



## ZBIGNIEW MIAZGA

ur. 1945; Frampol

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, lubelskie kabarety, kabaret Czart, kabaret Klika, kabaret Łoża 44, kabaret Jeż

### Kabarety Czart, Klika, Łoża 44 i Jeż

Byłem wieloletnim widzem, uczestnikiem prób, premier [kabaretu Czart]. Tytus Wilski był współautorem tekstów, ale był przez długi czas szefem i reżyserem kabaretu Czart, no i na premierowe przedstawienie zapraszał dziennikarzy, mówiąc: „Nie mogę wypróbować tego na szczurach ani myszach, dlatego wy jesteście i reagujcie. Jak się podoba – klaskać, o ile się nie podoba – gwizdać”. No, nie gwizdaliśmy, ale – w zależności od autorów – było różnie. Ale kochaliśmy Czarta, jaki by on nie był i każda premiera gromadziła pełną widownię, wśród której nie brakowało dziennikarzy. No, szczególnie tych, którzy przychodzili – że zacytuję tu znanego klasyka – służbowo, żeby na drugi czy tam na trzeci dzień zrecenzować na łamach czy „Dziennika [Lubelskiego]”, czy „Kuriera [Lubelskiego]”, czy w radiu dany program.

Początków [Czarta] nie pamiętam, końcówka pięćdziesiątych, początek sześćdziesiątych [lat], jeszcze nie uczestniczyłem w życiu kabaretowym. Dopiero jak zostałem studentem, ale to z doskoku. A później – jak wróciłem z peregrynacji dziennikarskich w „Sztandarze Ludu” do Lublina i szczególnie, kiedy zostałem kierownikiem działu miejskiego, a [następnie] kultury – nikomu nie pozwoliłem, oczywiście śmieję się, pisać na te tematy, tylko właśnie kabaret kochałem. Nie tylko w postaci Czarta, ale również i Kliki – kabaretu, który został założony przez aktora teatru Osterwy, Andrzeja Kowalskiego, z którym nawiązałem kontakt i tekściarski – on pisywał felietony – i przyjacielski. Tych przedstawień to raptem chyba było w sumie naście, a tytułów, znaczy premierowych przedstawień, chyba dwa lub trzy. A występował ten kabaret na Starym Mieście, tam, gdzie jest tak zwana kamienica Pod Wianuszkim, to jest skrzyżowanie Grodzkiej i Złotej, wejście od strony Złotej. To była taka trochę efemeryda. Mały zespół, składający się z profesjonalnych aktorów teatru Osterwy, których Andrzej Kowalski po prostu ściągnął do tej piwnicy na Starym Mieście i którzy, no – jak to aktorzy kontraktowi – po sezonie odeszli. Przykro mi, ale nie pamiętam nazwisk. Byłem widzem i recenzentem, podobnie jak z Czartem. I podobnie jak z Łożą 44 – dziełem Irka Szymańskiego, także Jeżem, w Lubelskim

Domu Kultury założonym i prowadzonym przez Andrzeja Machnickiego. To są [lata] osiemdziesiąte, teraz chyba było spotkanie z okazji dwudziestolecia, a może dwudziestopięciolecia powstania, właśnie Jeżowcy spotkali się około pół roku temu w Domu Kultury LSM-u, żeby wspominać dawne dzieje. [Kabaret tworzyli] Andrzej Machnicki, szef, jego żona, którą właśnie „wyjął” spośród aktorek – Basia Zębalska. W składzie był jeszcze Jurek Kargol, Zbyszek... no, przepraszam, reszta nazwisk mi jakoś umknęła. No i związany był z tą ekipą Kazik Pawełek, który był współautorem tekstów.

Najłatwiej opowiedzieć o humorze Czarta, dlatego że autor, szczególnie autor tekstów w ostatnich latach, zostawił po sobie dokumentację dosyć bogatą i opowiada. Jeśli chodzi o Jeża, no to była to trochę podobna poetyka tego samego autora i koledzy tworzący właśnie zespół aktorski szli tą trasą. Tak że w zasadzie w ten sposób rzecz również rozwijała się. Natomiast jeśli chodzi o Klikę to taki pierunononsensowy humor, pamiętam, kojarzy mi się. Czart chętnie podszczypywał lokalne władze, siedł w aluzje. Ale nie tak daleko i nie z taką finezją, jak robił to Irek Szymański w swojej Łoży 44. Tam człowiek miał dwukrotnie przynajmniej radość i śmiał się, pierwszy raz jak usłyszał, a drugi raz jak zrozumiał, o co chodzi. Bo to piętrowa anegdota, którą należało po prostu przy pomocy klucza francuskiego albo precyzyjniejszych narzędzi rozbierać, żeby zrozumieć, co się za danym porównaniem, przenośnią, złośliwością kryje. Odpowiadał Irek na pytanie [o nazwę], że łoża dobrze się kojarzy, bo niektórzy mogą mieć na myśli jakieś zakazane zgromadzenia, a czterdzieści cztery to takie polskie, nasze, od wieszczą pożyczone.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2012-08-31, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"